



Nr. 73

Kurytyba, dnia 16 Września 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

**GAZETA POLSKA**

RUA AQUIDABAM 15

Kurytyba - Paraná - Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CXXI

### Utworzenie koalicji przeciw Niemcom.

Widzieliśmy, że powstanie olbrzymiej potęgi niemieckiej było poprostu wynikiem wzajemnej zawiści najpotężniejszych przed rokiem 1870 lądowych państw europejskich, mianowicie Francji i Rosji. Gdy Bismark osłabił Austryę i wyparł ją z Niemiec, zdawało się Francuzom, że zrobił tylko to, co było ich najgorętszym życzeniem. Gdy w cztery lata później została złamaną lądową przewagą Francji, cieszyli się dyplomaci rosyjscy, iż wreszcie nastąpiło to, do czego od dawna dążyli.

Ale skutkiem niesłuchanych sukcesów

polityki niemieckiej i powstania nowego potężnego państwa, było zupełnie nowe ugrupowanie państw europejskich. Dawniejsze zawiści zniknęły, wrogowie odwieczni podali sobie ręce bo nie mieli nadal o co się kłócić. Spostrzegli po czasie, że zostali wszyscy wywiedzeni w pole i że ciesząc się z przegranej dawnego przeciwnika, wykopali sobie dołek, w który później sami wpadli.

Pierwszym i najwyraźniejszym objawem tej gruntownej zmiany w polityce europejskiej było zbliżenie się a z biegiem czasu jaknajściślej sprzymierzenie się Francji z Rosją. Przystąpienie Anglii do tego przymierza było zawsze tylko kwestią czasu, bo oikąd Anglia stała się potężnym państwem handlowo-kolonialnym, wiadomo jest, iż trzymała się stale tej polityki, aby nie dopuścić żadnego państwa europejskiego do zbytnej przewagi nad innymi.

Wiedzano dobrze w Anglii, że wielka przewaga na lądzie jak u Napoleona I. musi mieć jako naturalne następstwo znaczne wysiłki w celu rozwinięcia przemysłu i handlu, podniesienia siły morskiej, nabycia kolonii i t. p. Rzeczywiście w kilku dziesiątkach lat po r. 1870, t. j. po zdobyciu przewagi militarnej na lądzie europejskim, przemysł i handel niemiecki tak niesłychanie szybko się rozwinął a marynarka i handlowa i wojenna poczęły tak energicznie zbliżać się i zagrażać niedoścignionej dotąd

w tej mierze potędze angielskiej, że nie trzeba było zbyt wielkiej przenikliwości, aby zrozumieć, że jeśli pokój potrwa jeszcze kilkadziesiąt lat, to Anglia zostanie bez wojny pobita i smusi na polu przemysłowo-handlowym t. j. tem z którego czerpie całą siłę ekonomiczną, ustąpić pierwszeństwo Niemcom.

Oto racja dla której już od dawna lękano się w Niemczech, że Anglia, na wzór swej taktyki antynapoleońskiej, dokłada wszelkich sił w celu zawiązania olbrzymiej koalicji lądowej przeciwko Niemcom. Wogóle nie ludzono się też, że mimo właściwego braku przyczyn politycznych, Anglia nie zaważa się, w celu utrzymania swej wyższości handlowej i swej przewagi morskiej wystąpić czynnie do boju i rzucić na szalę swe olbrzymie zapasy pieniężne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Upadające moskalofilstwo polskie.

Dotychczas najsilniejszą ostoją moskalofilstwa polskiego była, obok kilku poznańskich i wielu amerykańsko-polskich pism, prasa polska w carstwie rosyjskim. Dzienniki polskie w Petersburgu, Kijowie i Moskwie zajmowały do tej pory stanowisko wobec ruchu niepodległościowego nieprzejednane wrogi a czyniły to poważnie pod wpływem rosyjskich sfer rządowych i rosyjskiej prasy.

Dopiero w czasach ostatnich, na widok słabnącej potęgi militarnej caratu i wspaniałych czynów wojennych Legionów i te pisma poniekąd zwracając poczynają uwagę na orientację N. K. N. i na niemożliwość rozwiązania kwestji polskiej pod kierunkiem Rosji. Czynią to ostro-

nie i umiarkowanie, licząc się z »opieką« wszechwładnej cenzury rosyjskiej. Petersburski »Głos Polski« przynosi charakterystyczny w tym względzie artykuł p. Baranowskiego. Autor wypowiada następujące poglądy:

»Przeżywalimy chwile, gdy polska opinia publiczna w Rosji była gotowa do wielkich ofiar, chociażby tylko za cenę autonomii wszystkich trzech zaborów, złączonych z Królestwem Polskim w jedną całość autonomiczną pod berłem cara. Dzisiaj jednak zmienił się duch czasu i dążenia polskie posunęły się znacznie dalej. Rosya nie chciała okazać się wobec Polski sprawiedliwą i wynagrodzić jej choćby częściowo wielkie krzywdy, zadane z końcem XVIII i w ciągu XIX stulecia. Polacy zrozumieliby grę dzisiejszą dyplomacji rosyjskiej należycie i wyciągnęli z niej stosowne wnioski. Mianowicie, gdyby Polska miała być dalej tylko przyczepkiem jakimś do Rosji, zależną zupełnie od humoru władców rosyjskich a autonomiczne rządy na ziemiach polskich jakimś darem carskiej łaski, to przyszły los narodu naszego nie byłby wcale korzystnym, tembardziej, że i naród rosyjski w roli swych przedstawicieli w dumię jest nieobliczalny. Polska nie może na przyszłość zależeć od Rosji, lecz jej państwowa egzystencja, jej niezawisłość, musi zostać zagwarantowaną przez wszystkie mocarstwa europejskie.»

Powyzsze słowa, umieszczone na szpaltach najbardziej dotychczas rusofilskiego dziennika pozwalają wnioskować, że wiara w łaskę i wspaniałomyślność Rosji znika nie tylko w Królestwie, lecz wszędzie tam gdzie jeszcze nie wygasły resztki patriotyzmu polskiego, gdzie nie zatracono zdrowego w sprawie polityki narodowej rozumowania, gdzie nie zapomniała jeszcze niepodzielnie — jak n. p. w tutejszym »Polaku w Brazylji« — otwarta zdrada narodowa.

## Resztki.

„CASA COLONIAL”

otrzymała z fabryki z Rio de Janeiro wielki zapas resztek:

Rua Comm. Araujo (dawniej Matto Grosso) i Plac Ozorio nr 1-3.

pluszów, barchanów, płócien gatunku »brim«, perkali i rozmaitości, które sprzedaje się po 800, 700, 600 rs. i płócienek po 400 rs.

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnice zamku carskiego.

(218)

ROZDZIAŁ LXXII.

Rosyjskie wilki.

Siostra Anna opuściwszy z Klarysą klasztor, postanowiła zamieszkać w domu, który miała obok Petersburga. Tutaj chciała żyć oddając się zupełnie służbie Boga i nieszczęśliwych ludzi. Było to w parę godzin po bitwie, którą Kal Achmet stoczył w górach z nadsiadającym wojskiem.

Matka Anna i Klarysa, które w chwili gdy walka wybuchła, znajdowały się w namiocie Kal Achmeta, przybyły teraz do pobliskiej wsi i zapukały do drzwi wieśniaczej chaty.

Obie kobiety które żyły tak długo w ciszy klasztornej, a które nagle musiały napowrót powrócić na srogi świat, aby zaraz na wstępie być świadkami walki i morderstwa, drżały jeszcze teraz ze strachu, nogi odmawiały im posłuszeństwa, słowem nie mogły już ani kroku dalej zrobić.

Szczególnie Klarysa narzekała na zmęczenie i ból we wszystkich członkach, a w końcu powiedziała, że padnie na środku drogi, jeżeli nie spocznie parę godzin.

Ksieni natura mocniejsza i energiczniejsza, wolała iść dalej, coś pędziło ją od klasztoru nie była bowiem pewną, czy siostra Gabriela nie każe jej ścigać. — Lecz widząc w jakim stanie jest Klarysa, postanowiła wstąpić do najbliższej chaty i prosić o gościnę.

Otworzył im drzwi starszek, a za nim okazała się twarz również starej już kobiety.

Był to O. el, za nim stała jego żona.

— Kto tam — zapytał — Zmłóćcie się, przyjmijcie nas do siebie — odrzekła ksieni — jesteśmy kobietami, nie mającymi najmniejszej opieki.

— Kobiety bez opieki — odrzekł Orel — hm, gdyby to było prawdą, to znalazłoby się dla was jakie łóżko, lecz w ostatnich czasach włoży się w naszej okolicy tyle nieznanomych ludzi, którzy kłamstwem się posługują, aby ich tylko przyjąć.

Musieliśmy tego niestety na sobie doświadczyć, ukradziono mi niedawno dziecko, dziecko, któreśmy barzo pokochali.

Nieszczęście i szkoda czynią człowieka podejrzliwym.

Dawniej byłby stary Orel z pewnością nikogo potrzebującego, od drzwi swych nie odprawił, lecz każdego, kto prosił o pomoc prowadził do izby, sadzał przy ognisku, nakarmił i pozwolił spocząć, lecz od czasu gdy mu zabrano chłopca w tak zagadkowy sposób, widział w każdym przybyłym rabusia albo złodzieja.

Lecz ksieni nie dała się odstraszyć słowami starca.

Klarysa musiała bezwarunkowo wycpać kilka godzin:

— Proszę was — rzekła — nie mieszajcie nas z włóczącą się »holotą«, spodziewam się, że gdy wam powiem swoje imię, nie będziecie dłużej wątpić w naszą uczciwość.

Jestem matką Anną ksienią klasztoru pod wezwaniem Bolesnego Serca Matki Boskiej, a przynajmniej byłam nią niedawno, bo nie jestem już nią od jakiegoś czasu.

— Matka Anna — zawołała żona Orela, popychając męża od drzwi i cóż stoisz jak kłoc i nie ruszasz się z miejsca, nie słyszysz, że matka Anna do nas przychodzi?

Przy tych słowach rzuciła się przed ksienią na kolana i całując szaty zakonnicy, mówiła dalej:

— O niech będzie błogostawione twe wejście do naszego domu, czcigodna pani, prosimy bardzo i przepraszamy — żeśmy tak długo trzymali przy drzwiach.

— Chwała Bogu — szepnęła siostra Anna — są to pobożni jacyś dobrzy ludzie.

I wzięwszy za rękę chwiejącą się Klarysę, wprowadziła ją do ciepłej izby.

Teraz przystąpił do niej także Orel i przeprosił ją, potem zwrócił się do żony i zawołał:

— Spiesz się Akuszno, przygotuj dobrą kolację, daj co masz najlepszego, mamy bowiem dostojnych gości w swoim domu i musimy ich ugościć.

— O mój Boże — mówił dalej spojrzawszy na Klarysę — jak wygląda ta biedna pannienka, jest blada jak trup i trzęsie się ze zimna.

— To nie ze zimna — odparła matka Anna — lecz ze wzruszenia, przygotujcie jej prędko jakie łóżko, musimy ją położyć.

Akuszna natychmiast pobiegła do przyległej alkowy i pościeliła swe łożo małżeńskie dla chorej panny.

Ksieni tymczasem rozebrała Klarysę przytem zauważyła u dziewczęcia silną gorączkę, gdyż oczy Klarysy plonęły niezwykłym blaskiem, a od czasu do czasu ciętym jej wstrząsał zimny dreszcz.

— Trzymaj się moja kochana Klaryso — prosiła ksieni abyśmy się mogli jutro udać w dalszą drogę, jak długo bowiem jesteśmy w tej okolicy, znajdujemy się w niebezpieczeństwie.

Myślisz że siostra Gabriela nie będzie nas ścigać, biada nam, jeżeli uda się jej dostać nas w swą moc, — wiesz co wtedy nas czeka.

— Będę silną — szepnęła Klarysa, lecz w tej samej chwili opadła w tył była zemdlną.

— Nie macie tu jakiego lekarza we wsi? — zapytała matka Anna.

Orel wzruszył ramionami.

— Lekarz znajduje się w sąsiedniej wsi — rzekł — która jest tysiąc dusz większą od naszej.

Lecz każę zaprzęźć konie i sprowadzić lekarza.

— Nie — szepnęła Klarysa, która w tej chwili przyszła nieco do siebie — już nie trzeba lekarza — nie pozwolę mu się badać, nie chcę, nie nie.

Czuję już, że to mija, zbiorę swe siły, a jutro rano musimy iść dalej.

Ksieni była uszczęśliwioną, słysząc te słowa z ust swej towarzyszk.

Odciągnęła Orela na bok i rzekła do niego:

— Powiedziałeś właśnie, że masz konie. Czy są dobre?

— O, mój siwek dobrze goni — odrzekł Orel — może z każdym stanąć o pierwszeństwo.

— Więc dobrze, czy mógłbyś jeszcze dziś zawieść nas do Moskwy?

— Dziś jeszcze? — odrzekł Orel i pokrobał się za uchem.

— To nie łatwa rzecz, która nie da się tak zaraz przeprowadzić. Albowiem droga nasza prowadzi przez las, wypełniony stadami wilków, które już kilka razy w ostatnich dniach napadały na ludzi.

Niedawno napadły na obywatela z okolicy i rozdarły go tak, że nawet kości nie można było znaleźć.

— Lecz obawiasz się zwierząt? — zapytała ksieni.

— Ja się tam nie boję, bo wiem, że jestem w rękę Boga — odrzekł Orel — lecz zdaje mi się, że Akuszna w żaden sposób nie pozwoliłaby mi pojechać na noc.

— Pomówię z nią — rzekła ksieni — za przęgnij tylko tak za godzinę i daj nam we-

# Z Parany.

## Bandycki napad.

Na drodze wiodącej z Papagaios Novos do Palmeiry napadli jacyś bandyci inżyniera Buettnera, zabrali mu zegarek z łańcuszkiem i 7\$000 w gotówce, poczem zraniwszy go nożem w nogę, uciekli. Napadnięty zawiadomił o zajściu policję.

## Zamordowanie dziecka.

Na kolonii Agya Clara, w pobliżu Castro, znaleziono nogę nowonarodzonego dziecka. Prawdopodobnie dziecisko zostało przez wyrodną matkę zamordowane.

Domniemana sprawczyni tego morderstwa odebrała sobie życie pomocą trucizny.

## Canoinhas - Porto União.

Kompania kolejowa S. Paulo-Rio Grande rozpoczęła roboty nad budową linii kolejowej Canoinhas - Porto União. Linia wynosiła 140 km.

## Pijcie Piwa „ATLANTICA“

# Z Kurytyby.

## Projektowany wyjazd D-ra Camargo

Prezydent Dr Affonso Camargo ma wyjechać w październiku do stanu S. Paulo, gdzie wraz z tamtejszym prezydentem zwiedzi tereny s. paulistańskie, położone nad granicą Parany.

## Komitet Obrony Narodowej w Kurytybie.

### sekcja Z. P. O. N. A. P.

Sprawozdanie Kasowe za Lipiec. r. b. Do sumy 342\$300 rs. przeznaczone na Legiony wpłynęło: Z przedstawnienia amat. odbytego w dniu 12-go Sierpnia 114\$000. Z listy składek 40: ob. ob. F. Wyglądala i A. Madej po 1\$000 J. Us, I Bugala, I. Stempkowski i F. Wiśniewski po 500rs. razem 4\$000.

Z datków jednorazowych: ob. ob. Jan Frąckiewicz z R. Negro. Adam Neuman, Eugeniusz Smoleński, Maria Gulka i Karolina Kamarasa po 2\$000. Franciszek Szuber 20\$000 Karol Skibiński, 5\$000, Wł. Radecki 1\$800, Franciszek Jaworski, Józef Witkowski, Jadwiga Kubacka po 1\$000 co stanowi razem 39\$8000.

Z podatku miesięcznego: od ob. D. Sz. Kossobudzki Lip. Sierp. po 10\$000, Ks. Prof. Jan Peters z Lip. Marcin Szynka z Lip. Sierp. Jan Wilczyński z Ozerw. Lip. po 2\$000.

Jan Peeda z Ozerw. Lip Sierp. Jan

(C. d. n.)

Mimo wieńców carskiej cenzury, mimo presji rosyjskich sfer rządowych rosyjskiej prasy i opinii publicznej, w stolicy imperium cara Mikołaja odważa się polskie pismo na krytykę postępowania Rosji wobec Polski, na ocenę moskalfilskiej orientacji. Oto postępowanie, którego powodem chlubna i godna wielkiego i dzielnego narodu polityka N. K. N. i bohaterkie boje walecznych Legionów Piłsudskiego.

## Z LEGIONOWEGO FRONTU.

Telegramy europejskie przynoszą wieść o nowem odnaczeniu się Legionów. Nad Stochodem pod Kaszówką powstrzymały zastępy polskie napór pięćkroć liczniejszych sił nieprzyjacielskich i po krwawym całodziennym boju zniewoliły pokonanych Moskali do odwrotu. Straty rosyjskie były tak znaczne, że o wznowieniu ataku mowy być nie mogło. Zwycięcy nie zadowolili się wygraną; puscili się w pogoń za uciekającymi, nekając ich i niszcząc w odwrocie.

Legioniści spisali się dzielnie, wzbudzili znów swem niezrównanem męstwem podziw i szacunek u armii centralnych, przypomnieli Europie sławę żołnierza polskiego i w momencie, gdy słabnie potęga militarna caratu, zmanifestowały nieprzezwyciężone prawa Polski do niezależności.

## BUŁGARZY W SPRAWIE POLSKIEJ.

Trzecie mocarstwo centralne i główna na Bałkanie potęga, Bułgaria, interesuje się żywo losami sprawy polskiej. Kolonia polska w Sofii informuje prasę tamtejszą o wszystkich przejawach naszego ruchu i polityki narodowej o dążnościach N. K. N. i walecznych Legionów. Dzienniki bułgarskie kurabiają w społeczeństwie swym nastrój dla Polski bardzo przychylny a rozwiązania kwestii polskiej propagują jako konieczność nieodzowną dla przyszłej równowagi politycznej w Europie.

Stary wódz z wojny bałkańskiej gen. Sawow, wybitna postać w bułgarskich sferach wojskowych, wyraża się w następujących słowach w oficjalnej prasie o Polsce:

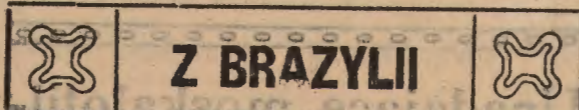
Polacy to naród rycerski — wskil imię ich związane z najpiękniejszymi wypadkami dziejów Europy. Oni jako przedmurze chrześcijaństwa zastaniali środkową Europę przed nawałą mongolską, oni gromili pod Cecorą i Chocimem tych którzy grozili zagładą ludom cywilizowanym i wierze naszych praocjów. Oręż polski dał się w znaki wrogom naszym na bułgarskiej ziemi pod Warną, gdzie śmierć poniósł młodociany krzyżowiec polski, król-bohater — Władysław III. W r. 1683 wielki wódz i ostatni wybitny król polski Jan III bronił Wiednia i całe

go chrześcijaństwa. Bohaterska przeszłość Polski jest nam Bułgrom doskonale znana, boć przecież i w walkach o niepodległość ojczyzny naszej brali udział rewolucyoniści polscy, których męstwo i poświęcenie dla sprawy wyzwolenia naszego, oddało powstającej Bułgarii nieocenione usługi.

Bądźmy im za to wdzięczni! Sympatyzujemy z narodem polskim nie tylko jak z walczącym o swe niezaprzeczalne prawa do wolności, my widzimy w Polakach śmiertelnego wroga Rosji, więc sprzymierzeńca naszego w boju z wrogiem Bułgarii. Rosya postanowiła pod płaszczykiem panslawizmu ujarzmić wszystkie ludy słowiańskie, tak Polskę jak i Bułgarię i zaprowadzić absolutną niewolę i rusyfikację na Bałkanie.

Przeto wojując dziś z Rosją walczymy o naszą egzystencję o nasz byt narodowy, o naszą przyszłość państwową, podobnie jak Polska. Zależy nam wiele na stworzeniu nad Wisłą i Bugiem potężnego państwa polskiego, gdyż w ten sposób odpechnięty zostanie carat z Europy środkowej ku wschodowi, a silna i trwała koalicja: Niemcy - Austria - Węgry - Polska - Bułgaria zapewni Europie stały pokój a Słowiańszczyznę ochroni od zaborczego tyrańcy północy. Obowiązkiem więc i interesem Bułgarii jest popierać sprawę niepodległości Polski. Przeto na najbliższym kongresie pokojowym, obok innych przychylnych głosów, nie zabraknie też bułgarskiego, żądającego, na szkodę Rosji a dla dobra Europy odbudowania polskiego państwa.

## Pijcie piwo „Atlantica“



## Z BRAZYLII

### Bezcelna kalumnia.

Mniej więcej przed dwoma tygodniami powtórzyły niektóre tutejsze dzienniki za masońską prasą w Rio kalumnię, nawiązującą do imienia duchowieństwa katolickiego.

Bez względu na wrogą katolicyzmowi »Polak w Brazylii« przedrukował to oszczerstwo dosłownie na swych szpaltach. Nie dziwnym się czynownikom organowi, gdyż uprawia on stale napaści na wiarę naszą, gromadzi najróżnorodniejsze kłamstwa, by, utartą metodą masońską, obniżyć w opinii ludu polskiego powagę duchowieństwa i wydzierać wierzącym religię i moralność.

Prasa katolicka w Rio przynosi obecnie wyjaśnienie tej sprawy. »A União« powiada, że podczas odpustu w Serra da Piedade (Rio) pewien ksiądz zajął

się około kościoła rozmową ze swą krewną. Wówczas drugi ksiądz, kolega jego, człowiek zbyt nerwowy i skrupulatny, zwrócił mu uwagę, że moment ten nie nadaje się do rozmowy. Pierwszy ksiądz uczuł się tą uwagą obrażony i posprzechał się ze swym kolegą.

Drobiaz ten przerobił dzienniki masońskie na »wielki skandal księży«, wymyślił nawet zgorszenie w kościele podczas Spowiedzi św. Tymczasem wszyscy świadkowie zajścia, wierni i inni księża, zeznali zgodnie przed miejscowym biskupem, że prócz rozmowy poza kościołem i sprzeczki obu księży, żadnego zgorszenia, a tem mniej znieważenia świętości nie było.

»Polak w Brazylii« który pracuje usilnie nad zohydowaniem dobrej sławy duchowieństwa katolickiego, nad poniżaniem religii i zasad katolickich, powtórzył skwapliwie tę kalumnię; jest to jeszcze jeden dowód, jak daleko sięga przewrotność zaprzedańca carskiego, wroga wiary naszych ojców i wroga polskości.

## Zagadkowe morderstwo.

W portu Alegre spełniono następującą zbrodnię: »Pięćdziesięcioletni starzec nazwiskiem Maurício Ferréira da Silva mieszkał przez czas dłuższy samotnie w swym domku, gdzie sporządzaniem sztucznych kwiatów zarabiał na życie. Gdy od trzech tygodni nie pokazywał się a z domu szalenie zamkniętego dała się czuć zgnilizna, sąsiedzi rozbili drzwi, weszli do mieszkania, gdzie w kuftrze znaleźli pokrajane zwłoki nieszczęśliwego staruszka. Badanie lekarskie stwierdziło, że morderstwa dokonano kilkoma pchnięciami nożem w okolicę serca. Morderca na razie nie został wysledzony.

## Szarańcza w Rio Grande do Sul.

W municypiach Santos Antonio da Patulha i S. João do Montenegro wyrządziła szarańcza ogromne szkody. Ponad miejscowością S. Leopoldo przelatywała taka masa tych szkodników, że przez pewien czas cały widok był pokryty jak gdyby jedną wielką ciemną zastorą, nie przepuszczając ani promyka światła.

## Zaraza wśród ptaków i ryb.

W nadbrzeżnych okolicach stanu Rio Grande do Sul panuje zaraza wśród ptactwa. Wiele, zwłaszcza drobnych ptaków ginie na tę chorobę. Także wśród ryb panuje epidemia, która pochłania tysiące ooiar, zwłaszcza w okolicach bagnistych w Guahyba i Lagoa dos Patos; jest to dotkliwą stratą dla ludności tych okolic, której główne źródło zarobkowania stanowi rybołówstwo.

## Pijcie piwo „Atlantica“

niane derki, w które mogliśmy owinąć chorą, a potem niech się dzieje wola Boska, jutro rano będziemy w Moskwie.

— Jeżeli tak rozkazuje, to niach będzie — odrzekł chłop — mam tu także dobrego wółwera, który niedawno zostawił u mnie jakieś nieznanomy, zdaje mi się, że broń ta może nam oddać znaczną przysługę, w razie, gdybyśmy rzeczywiście zostali napadnięci.

Przy tych słowach otworzył szufladkę i wyjął błyszczący rewolwer.

Oglądając go ze wszystkich stron i znalazł że jest nabity sześcioma kulami.

— Spodziewam się, że nie będziemy potrzebowali używać broni, lecz dobrze będzie jeżeli będziemy na wszystko przygotowani.

— A nie posiadasz ty jeszcze jakiej innej broni?

— O, mam jeszcze starą strzelbę — odrzekł Kłarysa i wydobyl ją z pieca.

— Więc ja uzbiorę się w strzelbę — odrzekła siostra Anna. — Uśmiechasz się Orelu, czy sądzisz, że ręka moja będzie drżała gdybym musiała pociągnąć za cyngiel? Nie obawiaj się o to, będę tak dobrze jak i ty broniła naszego życia.

Akuszna weszła ze drewnianą deską, na której była herbata, ser, jaja i szynka niedźwiedzia.

Ksieni usiadła przy stole i posiliła się wieczorzą; Kłarysa także zjadła i napita się gorącej herbaty, co jej bardzo dobrze zrobiło.

Orel usunął się z Akuszną do drugiej izby aby ją zawiadomić o swem postanowieniu.

Gdy znowu powrócił do izby, tam błyszczały w jej oczach. Podeszła do siostry Anny i wzięła jej rękę i całując ją rzekła:

— Nie pozwolilibym tego dla nikogo w świecie, lecz z tobą matko, niech jedzie, jesteś bowiem aniołem całej okolicy, poleciałaś umierającym i ratowałaś chorych, dlatego nie możemy ci nic innego odmówić.

Lecz Ty, kochany Boże, jeżeli on już nie powróci, jeżeli rozedra go wilki wtedy — wtedy i ja nie chcę dłużej żyć.

Święci będą nas strzegli — odrzekła ksieni — tobie zaś Akuszo, dziękuję za twą gotowość i dobroć, i oby Bóg spełnił ci najgorętsze życzenia.

— W takim razie musielibyśmy dostać napowrót naszego Włodzka — zawołała stara kobiecina.

— Włodzia, co to za Włodzio? — zapytała ksieni.

— Dziecko, które oddał nam nasz przyjaciel odrzeka Akuszna — taki miły chłopczyka, że z postaci był podobny do aniołka. Kochaliśmy go oboje, zwłaszcza że Pan nie obdarzył nas dziećmi.

Chłopcu było bardzo dobrze u nas i cieszyliśmy się że wychowamy sobie dzielnego syna.

Pewnego razu wzięliśmy go do lasu, rozpaliliśmy tam ognisko, obwiniliśmy go i zostawili na jakiś czas samego.

Gdyśmy powrócili, nie było już Włodzka ktoś go porwał.

— I nie znaleźcie ani śladu po nim?

— Nigdy — odrzekła Akuszna, być może, że już nie żyje.

— Matko Anno — zawołała w tej chwili Kłarysa, z alkieza.

Ksieni natychmiast wstała i pospieszyła do chorej.

— Wołałaś mnie Kłaryso, czy masz jakie życzenie? — pytała siadając przy chorej.

— O miałabym pewne życzenie — odrzekła dziewczę — życzenie które stanowiciele moje życie, które jednak nie może się spełnić.

Ksieni podała Kłarysie rękę.

— Wymów te życzenia moja córko — rzekła — a jeżeli jest możliwym, jeżeli jest w mojej ludzkiej sile spełnić to bądź

pewną że wszystko zrobię, aby je urzeczywistnić.

Wiesz, że nie mam wiele ziemskich dóbr, lecz dom w którym myśleliśmy zamieszkać, wart jest w każdym razie kilkanaście tysięcy i jestem gotowa sprzedać go, jeżeli w ten sposób będę mogła przyjść ci z pomocą.

Kłarysa potrząsnęła głową.

— Nie o przejściowych dobrach marzę — rzekła — skończyłam już z życiem i nigdy nie powrócę na świat chociaż opuściłam klasztor.

Lecz jedna myśl, która mnie nigdy nie opuszczała, przemocą pcha mi się do ust teraz, gdy czuję się zmęczoną i zdaje mi się, że śmierć siedzi na mem sercu.

— Więc powieźże — rzekła ksieni.

Kłarysa podniosła się nieco na łóżku i rzekła po chwili.

— Nie mogę myśleć tej wypowiedzieć, nie mogę bo wiąże mnie przysięga.

— Przysięga — rzekła, ksieni — mów wyraźniej dziecko, żebym cię mogła zrozumieć.

Mówiłaś przed chwilą o jakimś życzeniu a gdy cię pytam, powiadasz, że przysięga wzbrania ci wymówić to życzenie, tak czy dobrze cię zrozumiałam?

— Zrozumiałam mnie czy godna matko — rzekło dziewczę — lecz nie chcesz żebym zlamala danej przysięgi.

— Niech mnie Bóg strzeże od tego — odrzekła spieszenie matka Anna — co człowiek zaprzysięgi, tego musi dotrzymać.

Znowu nastąpiła przerwa w rozmowie.

Po chwili znowu podniosła się Kłarysa, zwróciła rozgorączkowane oczy na swą dawną przełożoną i zapytała:

— Czy człowiek jest obowiązany do dotrzymywania przysięgi, jeżeli ona przemocą z-cstała wymuszona?

— To zależy odrzekła ksieni.

— Jeżeli ci kazano przysięgnąć na coś, co byłoby przeciwne Bogu albo naturze i zło-

żyłaś tę przysięgę, tylko dlatego, że y uniknąć pewnej śmierci, albo też śmiertelnego grzechu, to jesteś wolną nie potrzebujesz dotrzymywać przysięgi.

— Czy to całkiem pewne?

— Zupełnie przecież nie chcesz chyba mnie posadzać o to, abym miała zamiar namawiać cię do złamania przysięgi.

Więc dobrze — rzekła Kłarysa — to co zaprzysięgam jest wbrew naturze, a zarazem nie potrzebuję przysięgi dotrzymywać.

Ach ciężka tajemnica spoczywa na mej duszy, czcigodna matko i boję się, że nie będę w stanie zrzucić z siebie tę tajemnicę z powodu niej zginię.

— Więc mów, moja córko — rzekła siostra Anna — wypowiadaj się przedemną i bądź naprzód o tem przekonana, że umię zachować tajemnicę i zachowam.

— Więc niech to będzie spowiedzią — odrzekła Kłarysa — wysłuchaj mnie a potem poradz, co mam czynić.

Przez chwilę zbierała Kłarysa siłę do tego co miała teraz mówić wreszcie zaczęła.

— Nigdy mnie nie pytałaś, matko Anno; czem byłam zanim wstąpiłam do klasztoru, nie badałaś mnie nigdy, jakie stanowisko zajmowałam w świecie.

— Nie uczyniłam tego — odrzekła ksieni chociaż łatwo mogłam się była tego wszystkiego dowiedzieć od innej osoby.

Michał Bakunin, sprowadził cię do mego klasztoru i jedno jedyne pytanie do niego zwrócone pouczyłoby mnie o twej przeszłości, lecz wstrzymałam się z tem zapytaniem, czytałam bowiem na czole Bakunina, że nie żyje.

— Czy sobie, abym go o ciebie zapytywała,

— Michał Bakunin szepnęła dziewczyna, tak się nazywa zagadka mego życia.

Barański z Lip, Sierp. i Julian Barciński z Maja po 1\$500.

Antoni Boruch z Sierp. K. N. z Lip. Sierp. Wrześ. Józef i Marya Domańscy z Lip. Sierp. Wicenty i Kazimiera Morawscy z Lip. Dadeusz Danielewicz z Lip. Sierp. Witold i Felicya; Wiszbowscy z Lip. Jan Brzeziński z Lip. Sierp. Józef Piekarski z Lip. Sierp. Ignacy Wróbel z Lip. Ka. Leon Niebieszczański z Września i Jan Faucez z Maja i Lipca po 1\$. Włodzimierz Duszczyk z Lip. Jan Mikosz z Lip. i Sierp. Albin Tomczak z Lip. Sierp. Stan. Wołowski z Lip. Sierp. Adam Kowalski z Sierp. po 500 rs.

Razem 65\$000 co po odciągnięciu 10% t. j. 6\$500 wynosi 58\$500. Zestawiając poszczególne sumy stanowi 558:500 Na poszkodowanych Rod. w Polsce do kwoty 2\$500 wpłynęło: z przedstawienia amat. odbytego w dniu 12 Sierp. r. b. 114\$000.

Z Listy skł. N. 17 ob. ob. J. Mazur, I. Oszust, A. Siatkowski, A. Bigjumas, W. Ryba i W. Stepkowski po 1\$000 M. Trościaczuk, J. Us, I. Piekarczyk, J. Bugala, I. Stempkowski i S. Wiśniewski po 500 rs. razem 9\$000

Z datków jednorazowych ob. ob. Franciszek Jaworski i Józef Witkowski po 1\$000 razem 2\$000.

Zestawiając poszczególne sumy stanowi 127\$500, Ogółna Suma do wysłania 685:100.

Listy składkowe Nr 17 i 40 z pieczęcią Kom. Strzeleckiej Am. Pol. otrzymaliśmy z kol. Cruz Machado a nie wiedząc adresu Kom. Strzeleckiej Am. Pol. pieniądze przelaliśmy do kasy K. O. N. Skarbnik K. O. N. Jan Faucez. Dnia 4 go Września r. b.

Pijcie Piwo „Atlantica“.

## Z wojny światowej.

### Nieco o stosunkach w Rosji.

Rząd niemiecki wystosował w tych dniach do Petersburga protest przeciw okrutnemu traktowaniu niemieckich i austro-węgierskich jeńców wojennych. Protest ten przytacza zupełnie pewne i licznymi świadectwami udowodnione fakty bezprzykładnego tyranizowania tych niebezpieczliwych. W okolicy Kijowa, nad morzem Czarnym, nad Wołgą i nad Uralem zniewalają kozacy jeńców wojennych do robót przymusowych przy budowach dróg i linii kolejowych; przytem wikt dają marny i niezdrowy, żadnego obuwia, odzienia i bielizna podarte, nocleg pod gołym niebem. W takich warunkach słabną ich siły, maleje zdolność do pracy, mnożą się choroby i wypadki śmierci. Kozacy pastwią się nad tymi biedakami w sposób niesłychanie dziki, barbarzyński.

Przymierających z głodu i zimna dobijają nahażkami, szablami i bagnietami, a do chorych na suchoty, cholere lub szkorbut nie dopuszczają lekarzy ani lekarstw.

Te znieczajanie się nad bezbronnymi jeńcami państw centralnych dzieją się w myśl cichych wskazówek władz petersburskich. Rosya zawsze od wieków dzika i okrutna rządząca u siebie systemem gwałtów i bezprawii mści się na jeńcach z niesłychaną zapamiętałością za klęski na polach walk doznane.

Zapomina przytem, że sama stoi na wulkanie rewolucyjnym, że w ciągu niepomysłnej wojny niezadowolone mas ludowych wzrasta i tylokrotnie znajduje wyraz w groźnych zaburzeniach i rozruchach rewolucyjnych. Szwedzki dziennik „Dagblad“ przynosi wiadomość o nowych niepokojach w głębi Rosji. W Moskwie przyszło do krwawych walk ulicznych między demonstrantami i wojskiem. Gdy na główny dworzec nadszedł transport ciężko rannych żołnierzy a władze wojskowe odmówiły tym biedakom pomocy lekarskiej, wówczas wzburzone tłumy zajęły groźną postawę. Wojsko dało salwę do tłumów. Było to hasłem ataku demonstrantów, którzy stoczyli na ulicach i placach Moskwy z policją i oddziałami wojskowymi cały szereg bitew; po obu stronach było wielu ciężko rannych i zabitych.

„Dagblad“ zaznacza słusznie, że połączenie cesarstwa rosyjskiego jest rozpaczliwe. Na wszystkich frontach wiedzie się Rosji marnie wskutek upadku dyscypliny wojskowej i armii i z braku zdolnego i energicznego dowództwa. Równocześnie groźny wróg wewnętrzny — rewolucya — podkopuje resztki sił państwowych caratu. Rosya osłabiona, wyczerpana pieniędzmi i wszędzie pokonywana jest zdolna tylko do dzikiej zemsty nad bezbronnymi, do pastwienia się nad jeńcami, co też z niesłychanym okrucieństwem praktykuje od początku wojny.

⚔ Najlepsze PIWO „ATLANTICA“ ⚔

## TELEGRAMY

z dnia 13—14 września

### Powstanie w Dobrudży.

Z telegramów wiedeńskich i sofijskich dowiadujemy się, że [po wielkich zwycięstwach bułgarskich] wybuchła w Dobrudży rewolucya. Zrewoltowane oddziały ochotnicze rzuciły się na trzeci pułk żandarmerji rumuńskiej, rozgromiły [go] i zabrały ponad 100 jeńców.

Na obszarze całej Dobrudży, od Sylistryi po delte Dunaju, wzmaga się powstanie [miejscowej] ludności bułgarskiej, przeciwko [rządowi] Rumunii. Powstańcy wywiesili w wielu miejscowościach chorągiew bułgarską i od wkraczających bułgarsko-niemieckich armii żądają przyłączenia Dobrudży do Bułgaryi.

### Zaburzenia przeciwwojenne w Bukareszcie.

Kilka tysięcy robotników i mieszczan stolicy rumuńskiej urządziło na ulicach Bukaresztu wielką manifestację za pokojem. Mowcy atakowali prezydenta ministrów Bratianu i partję wojenną, wykazywali, że wojna ta jest największym dla Rumunii nieszczęściem narodowym, że wyniszczy kraj i odda go pod zwierzchnictwo Rosji. W imię dobra ojczyzny wzywali rząd do cofnięcia wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom i do zawarcia z państwami centralnymi zaczepno-odpornego przymierza.

### Radność zwycięzców.

We wszystkich świątyniach Sofii i całej Bułgaryi odbywają się dziękczynne nabożeństwa z okazji doniosłych zwycięstw oręża bułgarskiego. Oficjalna prasa bułgarska stwierdza, że cały obszar między Sylistryą a morzem Czarnym, zabrany Bułgaryi przez Rumunów w pokoju bukareszteńskim, został obecnie odzyskany. Bułgarska opinia publiczna domaga się odebrania Rumunii całej Dobrudży z portem Konstanza; w ten sposób północno-wschodnia granica Bułgaryi sięgałaby aż po ujście Dunaju i Beasrabię.

### Zgon komendanta Tutrakanu.

W chwili kapitulacyi Tutrakanu, próbował komendant tej fortecy, gen. Bessarabescu ratować się ucieczką. Nie uszło to jednak uwagi Bułgarów, którzy skierowali ogień działowy na łódkę na której Bessarabescu uciekał przez Dunaj ku brzegom rumuńskim. Kilku celnymi strzałami została łódź zatopiona a generał znalazł śmierć w nurtach rzeki.

### Okrucieństwa armii rumuńskiej.

Oficjalny telegram z Sofii przynosi wiadomość o niesłychanych okrucieństwach rumuńskich w Dobrudży. Żołnierze rumuńscy napadają tam wioski i miasteczka i mordują bezbronną ludność bułgarską, starców kobiety i dzieci. Prasa całej Bułgaryi domaga się energicznego ukarania morderców.

Rząd sofijski wystosował do państw neutralnych protest przeciw tym barbarzyńskim czynom Rumunów i zaprosił posłów państw neutralnych w Sofii do wydania sądu o tych niesłychanych bezprawiach.

### Rewolucya w Grecji.

Urzednicy poczt i telegrafów oraz służba kolejowa i tramwajowa, urządzili strajk generalny w całej Grecji. Król Konstanty został zmuszony przez sprzymierzonych do rozwiązania ligi wojskowej, której on sam był prezydentem.

### W Siedmiogrodzie.

Pod Hermannstadtem i Orsową stawią niemiecko-austriackie wojska silny opór Rumunom, którzy, na całym froncie siedmiogrodzkim wstrzymali, nie czynią żadnych postępów.

### Pod Hulfzem.

Londyńskie i petersburskie telegramy powiadamiają, że miasto Hulfz jest z trzech stron przez Moskali otoczone a stacya kolejowa, położona za miastem, na prawym brzegu Dniestru ma być już w ręku rosyjskiem.

### W Karpatach i nad Stochodem.

Ataki rosyjskie nad Czarną Bystrycą, pod Rafajłową, zostały przez Austriaków odparte. Również nad Czeremoszem pokonano nacierające siły rosyjskie, Generał Pflanzler Ballin z ożył komendę swej armii, walczącej u stóp Karpat. Nad Stochodem nie szczędzą Rosyianie ofiar w ludziach, by złamać nieprzewyciężony opór wojsk polskich i armii centralnych.

### Na zachodnim froncie.

Z głównej kwatery niemieckiej donoszą, że marszałek polny, bawarski następca tronu książę Rupprecht został mianowany naczelnym wodzem wszystkich wojsk niemieckich walczących na froncie Somme. Cały front niemiecki znajduje się obecnie pod komendą trzech wodzów. Na północy dowodzi książę Albrecht wirtemberski, w centrum ks. Rupprecht bawarski i na południu pod Verdun niemiecki następca tronu.

### Z walk pod Verdun i nad rzeką Somme.

Na południu od Thiamont, pod Souville i na wschodzie od Fleury atakują Francuzi pozycje niemieckie ze zmiennym szczęściem. Londyński telegram powiadamia, że Francuzom pod angielską komendą generała Focha udało się nad rzeką Somme odnieść pewne poważniejsze sukcesy. Telegramy centralne przyznają, że armia niemiecka opuściła Bouchavesnes i Ginchy; obie te miejscowości leżą na północnym zachodzie od Peronne.

## OSTATNIE TELEGRAMY

dnia 15 września  
Sytuacja w Grecji.

Król Konstanty przyjął wreszcie, po długim wahaniu, dymisy greckiego prezydenta ministrów Zaimisa. Sytuacja wewnętrzna w Grecji stała się do tego stopnia napeżoną, że oczekiwać należy dwóch ostateczności: albo król będzie musiał abdykować, albo ugnie się przed przemocą sprzymierzonych i zgodzi się na wojnę Grecji z państwami centralnymi.

Następcą Zaimisa ma być albo Venizelos albo też ambasador grecki w Paryżu. W skład nowego ministerjum nie wejdzie ani jeden z ministrów gabinetu Zaimisa.

### Konferencya władców i wodzów centralnych.

W głównej kwatery na froncie wschodnim odbyła się konferencya cesarza niemieckiego, austriackiego następcy tronu, króla Ferdynanda bułgarskiego, kanclerza Bethmann-Hollwega i Enver Paszy.

# „A VENCEDORA“

została urządzoną jako nowy dział towarzystwa „A Predial“. Obejmuje ona 1000 członków, którzy otrzymują drogą miesięcznych losowań 80 premii w obszarach ziemi, domach lub towarach, według następującego porządku:

1 premia w wartości	Rs. 10:000\$000	4 premie (każda 500\$) wartości	„ 2:000\$000
1 „ „ „	„ 2:000\$000	1 premia	„ „ 400\$000
1 „ „ „	„ 1:000\$000	2 premie (każda 300\$)	„ „ 600\$000
	70 premii (każda 100\$) wartości	Rs. 7:000\$000	

Premie będą zawsze całkowicie wypłacane bez względu na ilość członków „Vencedory“. Ci członkowie „Vencedory“, którzy w ciągu 120 miesięcy nie otrzymają premii, dostaną po upływie tego czasu z powrotem od „A Predial“ wkładki miesięczne z dodatkiem 10% t. j. 660\$000 za każdy zeszyt. Członkowie „Vencedory“, którzy przez losowanie otrzymają premię o wartości mniejszej aniżeli ich wkładki miesięczne, dostaną tę premię na rachunek, podczas gdy zeszyt pozostanie ważny na dalsze losowania, lub też po upływie 120 miesięcy otrzymają zwrot wkładek.

Pierwsze losowanie „Vencedory“ odbędzie się dnia 16 października 1916 podług loteryi federalnej.

Należność wpisowa wynosi 10\$000  
Wkładka miesięczna wynosi 5\$000 Razem 15\$000

Prospekty wydaje „A PREDIAL“ Plac Municipal nr 2. Kurytyba, Parana.

# Apteka Polska

Kurytyba, ul. Aquidabam N. 64

prowizora farmacyi, chemika, bakterjologa

## Tad. Danielewicz

Główny skład materiałów aptecznych środków krajowych i zagranicznych i t. d. i t. d.



Dostarcza po cenach hurtowych wszelkich artykułów aptecznych aptekom, klinikom i t. d.

### REPREZENTACYA

Wyłączne wielu firm europejskich  
Poznań - Kraków - Warszawa - Kijów - Petersburg

#### Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 rana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

#### Zakład Fryzyerski

przy ulicy **Comendador Araujo Nr. 36**

Ręczę za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzyerskich, licząc na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swoj do swego“! Z uszanowaniem

A. Kowalski

# Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne.

**Baczność!** Widokówki z podobizną brygadiera Pilsudskiego oraz wielu innych Legionistów są u nas do nabycia w cenie 200 reisów za sztukę. Cały dochód z rozsprzedaży przeznaczony na cele Legionów

#### MASAŻYSTKA

Marya itkowska posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje

i rozmaite masaże ręczne lecz: zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu pięknych kształtów i rysów.  
Rua Comendador Araujo N. 21.  
Kurytyba

Ważne dla kolonistów!

S. paulistańska firma

### „Loja Flora“

Caixa do Correio 307  
SÃO PAULO

Wysła kolonistom na żądanie bezpłatnie katalog nasion, w którym interesowani zdą praktyczne wskazówki uprawy wszelkich produktów rolniczych.

#### Warstat stolarski

otworzyłem w Kurytybie przy ulicy America obok kaplicy Rosario.

Wykonuję roboty meblowe i budowlane a także uskuteczniam naprawy starych mebli. Mam również na składzie, rumny różnej wielkości. Ceny u mnie, przystępne — robota sumienna. Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy.  
Alojzy Gapski.

#### „VENCEDORA“

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier „balas“), malinowych, kokosowych, miętowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Kurytyba — Rua Cabral nr. 53 — Parana.  
Franciszek Lachowski.

#### WARSTAT STOLARSKI

meblowy i budowlany

Jan Uandowski

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurytyby.

#### Dr. Med. JANINA NOWICKA

(lekarzka)

Fakultetu Paryskiego.

Specyalność:

choroby kobiece i dziecięce.

Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Chorzy z prowincyi mogą się porozumieć listownie co do warunków leczenia w klinice.

#### Dr. GABRYEL NOWICKI

(lekarz)

Fakultetu Paryskiego.

Specyalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe

Przyjmuje od 3 do 5 po południu.

Rua EBANO PEREIRA N. 12

#### SANATORIUM

„Araucaria“

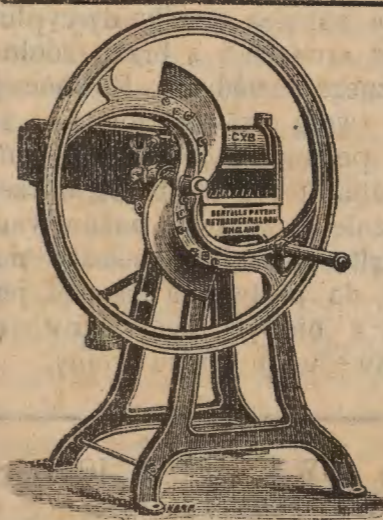
w Araukaryi.

Przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos, gardło, dla leczenia lub operacyi.

Chorzy, przybywający z prowincyi, mogą wprost zatrzymywac się na stacyi kolei Araukaryi.

Biurowo w Kurytybie: **Praga Tiradentes nr. 11**, przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-iej godziny po południu.

D. ulian sz Szymański.



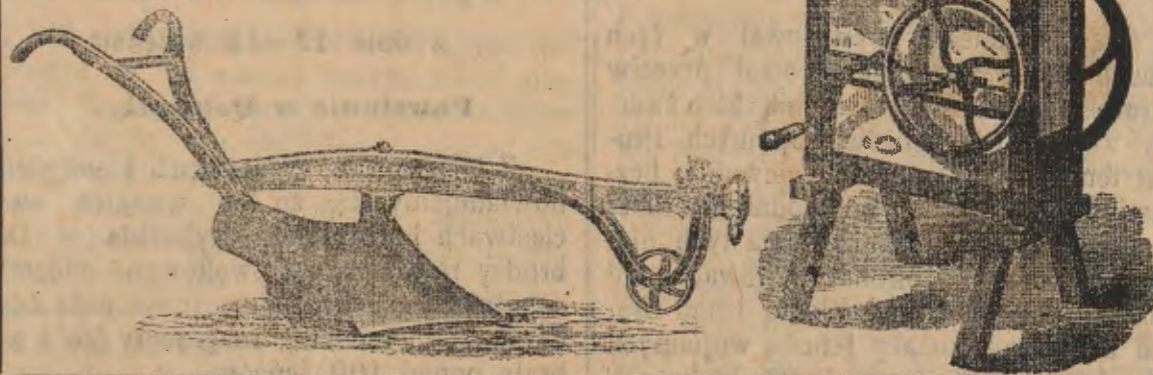
#### CASA METAL - CURITYBA

Hauer Junior & Weiser

44 - Rua 15 de Novembro - 44

Gospodarcze sprzęty — żelazo — porcelana — szkło  
farby i narzędzia.

Dobra obsługa i tanie ceny



#### APTEKA

„Tiradentes“

Plac Tiradentes 25 (w nowym domu obok Carräona)

#### WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni by stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych.